BIULETYN informacyjny małopolski

Rok I. 17 grudzień 1942 r. Nr 43

ŻOŁNIERZ POLSKI NA EMIGRACJI.

Do sierpnia 1942 r. niewiele wiedzieliśmy o naszej armji na emigracji, jej bojach i załamaniach, trudach rekonstrukcji i sile. Dziś mamy na ten temat szereg reportaży, ilustrujących wysiłek zbrojny i udział Polaków w głównych akcjach aliantów (Dieppe, nalot na Lille, udział w desancie w Afryce). A przedewszystkim mowa gen. Sikorskiego na 15. 8. 42 na święto żołnierza odsłoniła tułacze życie żołnierza uchodźcy, który uszedł z kraju do Francji, nie znajdując tam jednak zrozumienia dla sprawy polskiej. Brak zaufania po upadku kraju w 1939 r., nieprzygotowanie bojowe Francji spowodowało, że z wielkimi tylko trdnościami udało się zorganizować parę dywizji, które tak skutecznie i bohatersko osłaniały odwrót wojsk francuskich i dopiero pod naciskiem wycofały się do Szwajcarji (pol. bataljon grenadjerów). Wiemy, że upadająca Francja nie dostarczyła nawet floty do przewiezienia oddziałów, rezerwując miejsca na statkach w Bordeaux tylko dla rządu i wyższych szarż. Dopiero po porozumieniu gen. Sikorskiego z Churchilem na statkach angielskich uratowała się reszta pol. oddziałów, emigrując na wyspę, gdzie prace reorganizacyjne trzeba było zacząć od nowa. W oddziałach zawielu było oficerów, zamało żołnierzy, dopływ zaś ochotnika z USA hamowało ameryk. ustawodastwo. Pierwsze obozy tworzyły się w Szkocji, szkoląc młodych do formacji pancernych i zmotoryzowanych, również w tej wcześniejszej fazie powstają jednostki armji na Bliskim Wschodzie i Palestynie.

Właściwy dopływ sił do naszej armji nastąpił po układzie w 1941 r. zawartym z Rosją, który otwarł bramy więzień i obozów a doskonała organizacja placówek pol.-ameryk. po wszystkich większych miastach Rosji. Już w czasie kampanji z Niemcami, kierowała naszych co rychlej do Archangielska na statki do Anglji i USA, a przedewszystkim do Kujbyszewa i na Bliski Wschód. Rosja nie dotrzymała swych obietnic, co do uzbrojenia i umundorowania pol, oddziałów, to też armaja polska powstała poza jej granicami, pod egidą aliantów, wyposażona w sprzęt angielski i ameryk. Jest rzeczą charakterystyczną, że b. ambasador pol. w Moskwie, prof. St. Kot, opuściwszy dyplomatyczną placówkę, przebywa odtąd w Teheranie, punkcie zbornym dla emigrantów z Rosji, kierując nowe siły do armji na Wschodzie. Widocznie placówka ta stała się najważniejszą. Dziś na podstawie relacji z przeglądu gen. Andersa, wizyty gen. Klimeckiego i in. wiemy, że nasza armja na na Wschodzie bardzo wzrosła liczebnie, w Iraku i Iranie, są rozległe obozy przeszkoleniowe, a ostatnio zasiliły one również oddziały w Szkocji i Anglji. Na przestrzeni paru km. ciągną się białe namioty obozowiska do którego wciąż przybywają nowi Polacy z Rosji. W Palestynie znajdują się obozy junaków, kilkunastoletnich chłopców szkolnych do służby pomocniczej, które wzbudzają zainteresowanie i uznanie wśród miejscowych władz i gości ang.

Wewnętrzne nastroje w naszym wojsku na emigracji ilustrują wyjątki z zakończeia dyskusyj nad budżetem Min. Obrony Narodowej z kwietnia 1942 r. i sprawozdanie dr.

Szerera. Mówił on, że na stanie umysłowym wojska odbijają się wszystkie sprawy rządowe i ogólno-polskie. Nie znaczy to, by wojsko emigr. było rozpolitykowane, a jeśli dyskutuje żywo nad zagadnieniami polit., to jest zjawiskiem poprostu tradycyjnem. Żołnierz polski od czasów kościuszkowskich, napoleońskich, powstańczych bił się nie z przymusu i dla zdobyczy, ale walczył o idee najgłębiej poruszające ludzkość, o wolność, byt narodowy, istnienie państwa. Mamy w wojsku przewagę elementu inteligencji, ludzi, którzy zwiedzili kawał świata,widzieli tragedję Francji, a w Anglji mają możność porównywania życia polit. W. Brytanji z własnem.

Mowca podkreślił, że w żadnym narodzie niema tak mądrej miłości do wojska jak w naszym. Polacy nie znają bałwochwalstwa munduru jak Rzesza, ani lekceważącego stosunku do armji, jaki cechował krótko przed upadkiem Francji, pewne sfery republiki. Polskie umiłowanie wojska jest zdrowe i wiele na niem można budować. Przewodniczący, dr. Ciołkosz, zamykając obrady nad budżetem zaznaczył, że niema dziś ważniejszego zagadnienia, jak polski wysiłek zbrojny. To też prace komisji budżet. nacechowane były nietylko troską o dobro sił zbrojnych, ale głębokim umiłowaniem wojska. Jeżeli w tamtej wojnie światowej żołnierz pol. z troską myślał, czy znajdzie głębokie oparcie w narodzie, to w wojnie obecnej może on walczyć z tem przeświadczeniem, że za jego czynem stoi cały naród polski!

Taki jest stosunek Rządu do wojska po tamtej stronie, na wolności. A jak my zetkniemy się z żołnierzem polskim powracającym do ojczyzny? Nasi to synowie, ojcowie, krewni, rozsławiający imie Ojczyzny wśród ludów, które nigdy, lub bardzo niewiele o Polsce słyszały. Rola ich po wkroczeniu będzie polegała na oczyszczeniu kraju z okupanta, a nie wykluczone, że kwestja granic będzie zależała od tego, czy potrafimy je zdobyć i utrzymać zbrojną ręką. Utrzymanie porządku wewnętrznego, wespół z siłami zbrojnymi w kraju, to dalsze zadanie tego żołnierza wkraczającego na teren pełen band dywersyjnych i rozprzężenia najgorszych żywiołów, jakie podsyca bandycka polityka okupanta.

Zapewne, w pierwszej chwili uderzać będą mu różnice pomiędzy nami a tem wojskiem do którego przywykli, pomiędzy ludźmi, którzy przez lata niewoli byli zamknięci w obozowej katowni, jaką stworzyła polityka okupanta — a tymi, którzy działali pod słońcem wolności wśród świata demokracji. Pozorne różnice muszą się szybko wyrównać. Niechże ten Żołnierz wkraczający do kraju w promieniach jutrzenki wolności znajdzie wyraz tego zdrowego umiłowania naszej armji, jakie cechuje Polaka, na którem można będzie budować inny stosunek Armji do Narodu niż dotychczas —

● ● ●

KIEROWNICTWO WALKI CYWILNEJ OBWIESZCZA:

Rząd Rzczplitej w Londynie, w wykonaniu wspólnych uchwał krajów sprzymierzonych, ustalił na posiedzeniu Rady Min. 9. 10. 42 tekst dekretu o ukaraniu niemiec. zbrodniarzy w Polsce i zarządził systematyczne gromadzenie odnośnych materiałów z terenu Polski okupowanej.

Kierownictwo Walki Cywilnej wzywa wszystkich obywateli państwa polskiego, aby wzmogli prowadzoną już a k c j ę zbierania wspomnianych materiałów. Należy utrwalić sobie w pamięci, ewentualnie odnotować i odpowiednio przechować fakt i wszystkie szczegóły popełnionej zbrodni, miejsce i datę imiona i nazwiska sprawców, miejsce zamieszkania, skąd przybyli, oraz pełnione przez nich funkcje. Również ważne są nazwiska świadków. Polecone jest gromadzenie dokumentów urzędowych, zarządzeń, okólników, fotografji. Do odpowiedzialności będą pociągnięci nietylko główni winowajcy, ale i wykonawcy zarządzeń, bez względu na przynależność narodową i państwową. Zebrane materiały starannie przechować w ukryciu.

Rodacy, przekazujcie ten apel z ust do do ust, uczyńcie wszystko,by do końca b. r. zebrać całość tych materiałów i nie ustawać nadal w tej akcji. Gromadząc materjały współdziałajcie już d z i ś z przyszłym aktem wymiaru sprawiedliwości.

SPRAWY POLSKIE NA OB :ZYŹNIE

Odbudowa Europy powojennej
i pomoc dla sgłodniałej ludności, oraz reor-
ganizacja gospodarki, oto przedmiot prze-
mówienia jakie wygłosił w St. Zjednoczonych
min. H. Strassburger. Omówił on,
szczegółowo te hniczne projekty pomocy
mającej zapewnić Europie żywność i surowce,
jak również sprawę komunikacji i uregulo-
wania ruchów ludnościowych po wojnie.
Amerykanie wykazali wielkie zainteresowa-
dla tych problemów.
W niedziele 29. 11. 43 w Chicago min.
Strassburger dokonał otwarcia Polskiego
Instytutu Nauki i Sztuki.

„Dzik" nowa polska łódź podwodna
została spuszczona na wodę w jednym z por-
tów angielskich.

Rolnicy polscy, w W. Brytanji prze-
chodzą przeszkolenie zawodowe i mają
prowadzić pod kierunkiem eksporterów ang.
ośrodki hodowlane, by zapoznać się z wyni-
kami hodowli brytyjskiej.

Polscy lotnicy wśród jugosłowiańskich partyzantów.

Do oddziału wojska polskiego na Środ-
kowym Wschodzie przybyło ostatnio 2 pol.
lotników, którzy w lecie 1941 zbiegli z Pols-
ki i po dłuższym pobycie na Bałkanach
wśród partyzantów jugosłowiańskich dotarli
wreszcie do Brygady Karpackiej. Przebywali
oni czas jakiś w więzieniu jednego z państw
ościennych, a gdy przybyli do Jugosławji,
dzięki pomocy partyzantów przedostali się
szczęśliwie do wojska polskiego.
Niezmiernie ciekawe są wrażenia ich
z pobytu w jednym z obozów partyzantów.
Twierdzą, że oddziały gen. Michajłowicza są
doskonale poinformowane o walkach, jakie
toczy i polscy partyzanci w okupowanym
kraju.
W obozie dowiedzieli się szczegółów
ostatnich wypadków wojsk Michajłowicza,
o wykolejonych pociągach wiozących niem.
sprzęt amunicję i ludzi do Grecji o wysa-
dzonych mostach i likwidowaniu poszczegól-
nych oprawców niem. Prawie co noc wy-
chodziła z obozu wyprawa. Partyzanci mają
jedzenia pod dostatkiem. Mają własne stada
gęsi, kaczek, kur, owiec, jedzenia dostarcza
im również okoliczna ludność. W obozie jest
szpital — lazaret, gdzie pracuje studentka
medycyny jako lekarz wojskowy. Wszędzie
wre życie. Wszystko odbywa się, jak w
normalnym obozie, czyszczenie broni, zmiana
wart, odprawy placówek i tp. W magazynach
pełno mają amunicji, granatów ręcznych
broni maszynowej zdobytej na Niemcach.
Lotnicy polscy w czasie swego kilkumies.
pobytu wśród partyzantów jugosłowiańskich
byli instruktorami broni maszynowej i w
walce przeciw czołgom. Brali nawet udział
w paru wyprawach.
Podczas jednej z walk z udziałem lot-
nictwa niemieckiego, byli świadkami zestrze-
lenia niemieckiego samolotu z polskiego
ręcznego karabinu maszynowego, który Jugo-
słowianie zdobyli na Niemcach. Tak to wierny
polski karabin maszynowy został po dłuż-
szej przerwie odpowiednio użyty.
Lotnicy polscy tak się zżyli z partyzantami
że ci obiecywali im nawet dostarczyć samo-
lotów, aby tylko wśród nich zostali i razem
z nimi walczyli. Jednak chęć walki we włas-
nych szeregach zwyciężyła i Polacy wyru-
szyli w dalszą drogę na południe. W górach
echo odbijało pożegnalne okrzyki: „Niech
żyje Jugosławja", Niech żyje wolna Polska".

NA ZIEMIACH RZECZYPOSPOLITEJ

Plaga desantów.

Miesiące październik i listopad zaznaczy-
ły się znacznym wzrostem liczby desantów
dywersyjnych na terenie Małopolski,
w szczególności w przemyskim, jarosławskim,
łańcuckim, przeworskim, krośnieńskimi oko-
licach Jasła Skład tych band jest bardzo
rozmaity, a uzbrojenie coraz częściej stano-
wią ciężkie kbm na koniach, Chętnie nawią-
zują kontakt z ludnością, niezależnie od
uskutecznianego rabunku żywności rozma-
wiają, obiecują wyzwolić ludność z pod
przemocy niemiec. objaśniają o przygotowa-
niach jakiegoś wystąpienia w zimie.
Oddziały policji i Niemcy specjalnie unikają
zetknięcia się z desantami, których się naj-
widoczniej boją. Policja mimo meldunków
nie wyruszyła na obławy ani nie meldowała
odnośnych danych swej wyższej władzy.
O wiele gorzej przedstawia się sytuacja
na terenie lubelszczyzny. PPR patro-
nuje tam otwarcie poczynaniom dywersantów
zapowiada powstanie i prowokuje krwawe

represje niemieckie. Równocześnie agitatorzy komunistyczni prowadzą antyangielską propagandę, twierdząc, że Anglja umyślnie przedłuża wojnę, bo sprzedaje broń i t p.

Organizacje komunistyczne przystąpiły do tworzenia baz zaopatrzeniowych dla oddziałów dywersyjnych, również pod patronatem PPR i oczywiście na szkodę l u d n o ś c i polskiej. Wśród wielkiej ilości oddziałów dywersyjnych wyróżnia się banda niejakiego Płatka, buszująca na terenie powiatu łukowskiego i siedleckiego, co powoduje rozszerzenie krwawych represyj niemieckich władz.

Szlakami zbrodni okupantów.

W Grodnie za zabicie policjanta niem. przez znanego kryminalistę aresztowano 100 osób, z tego 25 rozstrzelano.

W Białymstoku rozstrzelano ostatnio 96' w Łomży 30 więźniów.

W Oszczepalinie pow. radzyński dokonano w końcu września potwornej zbrodni na ludności, mianowicie rankiem 200 niem. policjantów spędziło ludność wsi na plac' oddzielając 56 osób, dorosłych, kobiet i dzieci, starców. Kazano im poklękać i wystrzelano z karabinów. T a k i e s a m e egzekucje miały miejsce w Talczynie, Rudzie i Krasewie gdzie zginęło razem kilkaset osób.

Przegląd wydarzeń.

FRONT WSCHODNI.

W ostatnim tygodniu działania wojenne przybrały na sile i wzmógł się opór niem. na środk. odcinku. 12. b. m. odparli Rosjanie szereg ataków w dzielnicy fabrycznej Stalingradu, zajmując 16 pozycyj, niszcząc na płdn. przedmieściach niem. blokhausy. Otoczone armie niem. w Łuku Donu i między Donem a Wołgą stopniały już do 20 dywizji, nie mając możności uwolnienia się z kleszczy sow. Zaopatrzenie armji drogą powietrzną przedstawia się coraz gorzej, gdyż 12-go zestrzelono nplowi 24 tranportowce, a 13-go 38. Niemcy koncentrują na płdn.—zachód od Stalingradu znaczne siły, celem przyjścia z pomocą otoczonym dywizjom. Źródła sow. podają straty npla od 19. 11 — 11. 12: pod Stalingradem 94 tyś zabitych w tem 80% Niemców, resztę Rumunów, — w n i e w o l i 72,400. Na środkowym odcinku 75 tyś. zabityzh, 3100 w niewoli. Zniszczonych na obu odcinkach 832 samolotów, w tem 350 transportowców, 1064 c z o ł g i zniszczone, 1700 zdobytych, 2700 d z i a ł zniszczonych bądź zdobytych.

Zmiany w dowództwie niem, w postaci dymisji Haldera i v Bocka zostały ujawnione w 6 tygodni po fakcie. Dymisji udzielono niewątpliwie w związku z fiaskiem letniej ofenzywy i sprzeciwami obu gen. co do ofenzywy jesiennej.

FRONT ZACHODNI.

12—go silny nalot 4 i 1/2 godz. na Rouen we Francji, oraz wypady myśliwców nad Holandją. Wybrzeża holenderskie mają być ewakuowane z ludności. Również kwatery hitler. przeniosą się wgłąb kraju.

WŁOCHY.

12 -go najsilniejszy nalot na Turyn ze zrzuceniem wielu 4—tonnowych bomb i pocisków zapalających, z piątku na sobotę był nalot na Neapol i Palermo.

AFRYKA

Od 12—go trwa silna ofenzywa angiel. piechoty i czołgów po przygotowaniu artyleryjskim wzdłuż wybrzeża na El — Ageila. 13—go doniesiono o wyrzuceniu Rommla z tej pozycji oraz z Marsa Brega, na zachód od El Ageila. Korespondenci przypuszczają, że Rommel zorganizuje jeszcze opór w podłużu Misurata, a może koło Wadi—el Khabir, oraz Wadi Zam—Zam wyzyskując warunki terenowe. Pomoc lotnicza a l i a n t ó w w skali dotąd niespotykanej. Na M o r z u Śródziemnym zatopiono 4 statki nieprzyjaciela, w tem 3 blisko Neapolu.

Kwitnjemy Odbiór: F. K. 50, — Ojczyzna 50, — J. K. 30, — Radca Kłak 10, — Od Piotrusia 2 kartony matryc i 1 tuba farby. Sprostowanie z nr, 41-go — zamiast Olbromski 20, ma być Olbromski 25. zamiast Babski 10, ma być Rabski 10.